

JOLENTA

BIULETYN POŚWIĘCONY BŁOGOSŁAWIONEJ JOLENCIE

NR 3 (VIII 2026)



**Wyjdź z twojej
ziemi rodzinnej
i z domu twego ojca
do kraju, który ci ukazuje.**

**Uczynię bowiem z ciebie
wielki naród, będę ci błogosławił**

**i twoje imię rozstawię: staniesz się
błogosławieństwem.**

Rdz 12,1-2

ISSN 3072-3566

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk czytelników trzeci numer JOLENTY. W głównej mierze jest on zapisem wydarzeń z JOLENTIANY – z tygodnia, który poświęciliśmy bł. Jolencie tuż przed jej uroczystością przypadającą 15 czerwca. W ramach Jolentiany odbył się ZlotJol – spotkanie Jolant u swojej Patronki, był spektakl dedykowany Jolencie, otworzyliśmy polsko-węgierską wystawę poświęconą czterem rodzonym siostrą wyniesionym na ołtarze: Kindze, Małgorzacie, Jolencie i Konstancji, nastąpiło preotwarcie rodzącego się Małego Muzeum Jolenty. Co godne uwagi towarzyszyły nam w tym delegacje z Węgier. Wszystko to, co udało się nam zorganizować przez ostatnie miesiące było dla nas sprawdzianem, swoistym sondażem – na ile kult bł. Jolenty jest żywy, na ile zajmowanie się błogosławioną sprzed wieków jest tylko spoglądaniem na piękną, ale odległą historię, a na ile jest czymś rzeczywistym, aktualnym", inspirującym. Wydarzenia poprzedzające odpust przerosły chyba nasze oczekiwania. Dziś jest już jasne, że Jolenta to postać żywa, prawdziwa. Trzeba ją tylko odrobinię wydobyć z cienia i... pozwolić Jej działać.

► o. Tomasz Jank OFMConv



rys. o. Tomasz Jank OFMConv



FRANCISZKANIE
W GNIEZNE

JOLENTA – biuletyn informacyjny poświęcony błogosławionej Jolencie.

Magazyn bezpłatny. ISSN 3072-3566

Wydawca: Klasztor Franciszkanów w Gnieźnie Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce (Franciszkanów), (Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Pani Gniezna i bł. Jolenty), ul. Franciszkańska 12, 62-200, www.gniezno.franciszkanie.pl

Na podstawie zgody Ministra Prowincjalnego Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce (Franciszkanów) z dnia 6 XI 2025 r. L. dz. 250/2025.

Nr 3 (VII 2026) przygotował zespół: o. Tomasz Jank OFMConv (redakcja), Zuzanna Szulc (skład), Joanna Prawniczak.

Na okładce: Bł. Jolenta, fragment, mal. Hanna Karczewska, olej, płótno, 2026. Obraz znajduje się w Małym Muzeum bł. Jolenty w Gnieźnie.

Promotor kultu bł. Jolenty: tjank@franciszkanie.pl lub kontakt@jolenta.franciszkanie.pl

Strona poświęcona kultowi bł. Jolenty: www.jolenta.franciszkanie.pl

Konto wydzielone na rozwój kultu bł. Jolenty (Klasztor Franciszkanów w Gnieźnie):

Bank Pekao Nr 39 1240 3246 1111 0011 6190 9249

Z KRONIKI SANKTUARIUM

2026 (od ukazania się nr 2 – kwiecień 2026)

- 11 IV** ▶ kolejne spotkanie w ramach Akademii dla Rodziców. Z prelekcją „Jak odbudować relację małżeńską? Miłość fundamentalna, miłość małżeńska – ich komponenty i cechy” wystąpiła Iwona Niedbalska, lekarz-pediatra z Gdańska.
- 17 IV** ▶ ruszyła oficjalna strona internetowa: www.jolenta.franciszkanie.pl.
- 25 IV** ▶ w ramach spotkań: „Historia wokół bł. Jolenty” o kulcie św. Wojciecha w czasach bł. Jolenty opowiadał dr Miłosz Sosnowski UAM. *Fot. 1.*
- 09 V** ▶ w ramach Akademii dla Rodziców o emocjach w relacjach rodzice – dzieci opowiadał Maciej Duras. *Fot. 2.*
- 06 VI** ▶ rozpoczęliśmy Tydzień z bł. Jolentą – JOLENTIANĘ 2026. Relacja na stronach 5-17.
- 06 VI** ▶ w ramach Akademii dla Rodziców o emocjach w relacjach małżeńskich opowiadał Maciej Duras. *Fot. 2.*
- 08 VI** ▶ w ramach nowenny przed uroczystością bł. Jolenty Mszę św. prymicyjną w naszym sanktuarium sprawowali trzej franciszkańscy neoprezbiterzy: o. Piotr Januszewski, o. Michał Wysocki i o. Grzegorz Zabłotny.
- 09 VI** ▶ w naszym franciszkańskim kościele odbyła się premiera spektaklu „Jolenta”. Relacja na stronach 8-9.
- 11 VI** ▶ w krypcie pod prezbiterium naszego sanktuarium nastąpiło preotwarcie Małego Muzeum bł. Jolenty. Relacja na stronach 10-11.
- 12 VI** ▶ po ulicy bł. Jolenty w Gnieźnie oprowadzał Krzysztof Zalszewski. *Fot. 3.*
- 13 VI** ▶ pierwszy ZlotJol opatrzony tytułem „Jole, Jolanty, Jolki u swojej Patronki”. W spotkaniu uczestniczyło ponad 30 imienniczek gnieźnieńskiej błogosławionej. Panie przyjechały z całej Polski. Relacja na stronach 6-7.
- 14 VI** ▶ Koła Gospodyń Wiejskich rywalizowały w konkursie na najlepsze ciastka opatrzone nazwą „Jolentki”. Ostatecznie, w drodze losowania, konkurs wygrało KGW Kiekrz. Na franciszkańskich krężgankach oraz w przylegających salach odbył się też odpustowy festyn dla dzieci i dorosłych. Relacja na stronach 12-13, 16.
- 15 VI** ▶ przy udziale delegacji węgierskich na franciszkańskich krężgankach nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polsko-węgierskiej: Święte królowny. Węgry-Polska. Relacja na stronach 14-15.



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3

15 VI ▶ Uroczysta Msza św. odpustowa ku czci bł. Jolenty, a po niej agapa na krążgankach.

29 VI ▶ odbyło się spotkanie robocze o. Daniela Pliszki kustosa sanktuarium i o. Tomasz Janka Prowincjalnego Delegata ds. Kultu bł. Jolenty z ks. prymasem abp. Wojciechem Polakiem, na którym ustalono i potwierdzono daty głównych wydarzeń Jubileuszowych związanych z 200-leciem beatyfikacji bł. Jolenty. Uzgodniono też program głównego dnia uroczystości przewidzianej na 25 września 2027 r.



Fot. 4. Członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oddział Pomorski z Gdańska przed ołtarzem bł. Jolenty

Z KSIĘGI PIELGRZYMÓW



Grób i relikwie bł. Jolenty od kwietnia 2026 r. do końca czerwca 2026 r. nawiedzili m.in.:

- Maria i Edyta z Wyszkowa; Jędrzek i Marcin z Warszawy; Jowita i Bogusław ze Szczecina; Paweł ze Skarżyska-Kamiennej; Anna i Marzena z Golin; pielgrzymi z Przytocznej k/Skwierzyny – Klub Seniora „Feniks” z ks. Sławomirem Kupcem (50 osób); grupa emerycka z Domu Starości nr 2 z Poznania (8 osób); pielgrzymi z dekanatu Inowrocław I z ks. kan. Pawłem Kowalskim – dziekanem dekanatu oraz ks. Tomaszem Wojtuckim i ks. Kamilem Świątkiem (100 osób); Dorota z córką Zosią z Ostródy; Justyna i Maciej z Poznania; Paulina i Jakub z synami Franciszkiem, Stasiem i Ignacym z Gdyni; pielgrzymi z Ujścia (7 osób); Karolina, Ada i Darek z Trójmiasta; Janina z Warszawy; Marika i Tomek z Piotrowa Trybunalskiego i Sosnowca; Stefan, Jolanta, Jadwiga z Krakowa; Krystyna ze Zgierza; Anna i Mariusz z Pigłowic; pielgrzymi ze Szczecina i Tanowa (32 osoby); Patryk i Patrycja z Czarnowa; pielgrzymi z Ostrowca Świętokrzyskiego z ks. Piotrem Klockiem (51 osób); franciszkańscy neoprezbiterzy o. Piotr Januszewski, o. Grzegorz Zabłotny, o. Michał Wysocki; pielgrzymi z Kostrzyna z parafii bł. Jolanty z ks. proboszczem Adamem Maćkowiakiem (25 osób); Jolanta z Gdańska; Krystyna i Sławomir z Tarnowa; Jolanta z Poznania; Jolanta i Andrzej z Warszawy; członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oddział Pomorski z Gdańska (9 osób) fot. 4; pielgrzymi z parafii św. Anny w Liszkowie z ks. proboszczem Łukaszem Lisieckim (80 osób); pielgrzymi z parafii Złotniki Kujawskie; klasy 4b i 5c ze SP nr 12 w Gnieźnie z wychowawcami; Lech i Miłosz z Wejherowa; Jolanta z Leszna;



JOLENTIANA 2026 (Tydzień z bł. Jolentą) dobiegła końca. Czas ten, od 6 do 15 czerwca, czyli do Uroczystości bł. Jolenty, przyniósł sporo emocji i wrażeń. Oczywiście najistotniejsza była MODLITWA – nowenna przed ołtarzem wielkopolskiej Patronki. Ale wiemy też, jak ważne jest SPOTKANIE i FORMACJA. To właśnie od niej rozpoczął się mały „maraton” z Błogosławioną. Pierwszym wydarzeniem był wykład, a w zasadzie warsztaty z Maciejem Durasem w ramach Akademii dla Rodziców, którą zainaugurowaliśmy w styczniu br. Było to już kolejne spotkanie z ekspertem od relacji. Tym razem dotyczyło ono emocji w relacjach małżeńskich. Doprawdy trudno sobie wyobrazić sanktuarium, w którym czczona jest Patronka rodzin, aby zabrakło tego typu formacji. Na nowennowe Msze przyjeżdżały zaproszone grupy i wspólnoty – m.in. z parafii bł. Jolanty z Kostrzyna – czyli z miasta, które do rozbiorów Polski było własnością gnieźnieńskich klarysek. W „Tygodniu” było też oprowadzanie po gnieźnieńskiej ulicy bł. Jolenty przez przewodnika Krzysztofa Zalaszewskiego, był dzień otwarty klasztoru – po kościele i niektórych częściach klasztoru oprowadzał zainteresowanych o. Tomasz Jank. Były zabawy dla dzieci i wspólne zasiadanie do stołu. Wydarzeniami specjalnymi „Tygodnia”, i to w dosłownym tego słowa znaczeniu, były: ZlotJol, spektakl „Jolenta”, preotwarcie Małego Muzeum bł. Jolenty, promocja ciasteczek bł. Jolenty („Jolentek”) oraz otwarcie wystawy „Polska-Węgry. Cztery święte królowny”.

Relacja z wydarzeń na kolejnych stronach

► Teksty: o. Tomasz Jank OFMConv.

► Fotografie: o. Tomasz Jank OFMConv., o. Piotr Okrój OFMConv., Joanna Prawniczak



ZlotJol okazał się doskonałą formułą na spotkanie imienniczek bł. Jolenty u Jej grobu. Frekwencja może nie robi wielkiego wrażenia, ale jak na pierwsze spotkanie oraz ograniczony czas i zasięg informacyjny, była chyba niezła. Przyjechało 35 Jol, Jolant i Jolek. Były Jolki z Suwałk, Kielc, Krakowa, Wrocławia, Bydgoszczy, Poznania, Gdańska... oczywiście najwięcej z Gniezna i okolic. Najmłodsza z uczestniczek miała 10 lat, najstarsza 77. Panie miały okazję wysłuchać niezwykle intrygującej konferencji prof. Tomasza Jasińskiego o pochodzeniu imienia Jolanta. Jak sam stwierdził, potrzeba jeszcze odrobinę czasu, aby całość rozwikłać... a to, co powiedziano dotychczas o tym imieniu należy w dużej mierze uznać za opowieści legendarne – jak choćby rzecz o greckim rodowodzie imienia i kwiecie fiołka. Hm... Co ciekawe, pan profesor też przywiózł ze sobą Jolantę – swoją małżonkę! W programie była Eucharystia i wspólne zdjęcie przy relikwiach Błogosławionej. Pojawił się tort – od najmłodszej uczestniczki (a w zasadzie od jej mamy!). Były smaki węgierskie, o które zadbał p. Maciej Chosiński (dzięki niemu kontakt z Węgrami pewny!). Na zakończenie Jolanty miały okazję przenieść się w czasy bł. Jolenty – specjalnie dla nich zaprezentowano kolejny raz spektakl o Jolencie. Po twarzach pań było widać, jak wzruszające było to widowisko.

Wsluchując się w dzielenie uczestniczek spotkania przyniosło ono sporo przeżyć i wniosło sporą dawkę emocji w życie obecnych Jol i Jolek. A potem... – gdy Jole opuszczały klasztor na Wzgórzu Panieńskim na niebie pojawił się pełen łuk niezwykle intensywnej tęczy. Bł. Jolenta nie mogła się piękniej do swoich imienniczek uśmiechnąć... na pożegnanie!

Zapraszamy już dziś Jole, Jolanty i Jolki na kolejny ZlotJol – 12 czerwca 2027. Jeśli jesteś Jolantą – nie może tam Ciebie zabraknąć!



SPEKTAKL „JOLENTA”



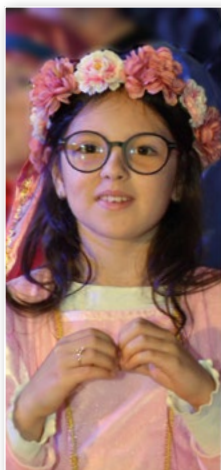
fol. o. Tomasz Janek OFMConv

Absolutną rewelacją JOLENTIANY okazał się spektakl o Jolencie stworzony i zagrany przez osoby w większości związane z naszym gnieźnieńskim Sanktuarium. Sztukę napisała Jolanta Cyprych z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, emerytowana nauczycielka języka polskiego. W spektaklu wystąpili m.in. nasi postulanci i ojcowie: Piotr (mistrz postulatu) i Daniel (kustosz sanktuarium). Wystąpił też zakrystian Mieczysław, Agata z pralni, dziesięcioletni Maksiu i lektorzy, Ania, która śpiewa na chórze i Maciej, co zna węgierski, wierni spod chóru i z kościelnych ławek... – w sumie 35 osób. Po reakcji wiernych widać było, że teksty i gra aktorów na długo zostaną w pamięci. Najdłużej oczywiście tym, którzy role cudownie zagrali.





fot. Anna Dziurleja



Zeskanuj
kod QR, by
obejrzeć
spektakl



MAŁE MUZEUM BŁ. JOLENTY



Trudno sobie wyobrazić prawdziwe sanktuarium bez... muzeum. Długo rozmyślaliśmy jak nazwać ekspozycję, którą przygotowaliśmy w krypcie pod prezbiterium naszego franciszkańskiego kościoła. *Ścieżka edukacyjna* – słabo. *Muzeum* – zbyt wzniośle. Ekspozycja – zbyt technicznie. Może ktoś nazwę podpowie. Na razie jest: „Małe Muzeum bł. Jolenty”. Chyba sympatycznie – jak na franciszkańskiego ducha – „małe”. Ekspонатów też na razie niewiele. Zresztą, to było PREotwarcie – otwarcie za rok. To zaledwie posiane ziarenko. Teraz będzie kiełkować i się rozrastać. Ale jest: klaryska – habit z welonem (prawdziwy! – po zmarłej siostrze) przysłały klaryski ze Starego Sączu. „Jolenta” została umieszczona pomiędzy kuchnią i refektarzem – jak w opowieści... Jest też tablica świadek – pierwotnie znajdowała się przy grobie Błogosławionej (jeszcze przed rozbiorami). Jest akt beatyfikacyjny z 1827 r. – tzn. druk Stolicy Apostolskiej z tamtego czasu – tyle, że nie podpisany i nieopieczętowany, ale oryginalny! Dla jasności – takich druków wydawano wówczas w celu informacyjnym wiele. Są książki o Jolencie – nawet sporo tego... Obrazki – nawet sprzed stu lat. I obrazy – specjalnie dla muzeum namalowane przez gdańską artystkę Hannę Karczewską. Na jednym z nich Jolenta ukazana została w wieku przedślubnym, na kolejnym występuje jako klaryska. Trzeci z obrazów przedstawia córki Jolenty i Bolesława – Elżbietę, Jadwigę i Annę. Duże zainteresowanie wzbudza film z otwarcia sarkofagu ze szczątkami Błogosławionej z 2015 roku. Cała ekspozycja została pomyślana jako ścieżka edukacyjna – „od komaty królewskiej, po celę zakonną”. Teraz czekamy na kolejne gabloty, ekspozyty, mapki, opisy. Trochę tego będzie.

Przy okazji – dziękujemy za wszelką pomoc w tworzeniu MUZEUM. Nie ubiegamy się o środki publiczne. Budujemy je tylko i wyłącznie z darów serca. Możesz nam pomóc.



Ofiary i środki

przeznaczone na rozwój kultu bł. Jolenty oraz na muzeum
Jej dedykowane można składać do skarbony przy ołtarzu Błogosławionej,
w zakrystii sanktuarium lub przelewem na wydzielone na ten cel konto:
Bank Pekao Nr: 39 1240 3246 1111 0011 6190 9249
Klasztor Franciszkanów, ul. Franciszkańska 12, 62-200 Gniezno

Każdy (osoby indywidualne, małżeństwa, rodziny, wspólnoty, parafie,
instytucje...), kto przekaże ponad 1000 zł PLN na powstające Muzeum
otrzyma certyfikat Fundatora oraz zostanie uwieczniony na specjalnej tablicy
Darczyńców i Fundatorów Muzeum umieszczonej na terenie ekspozycji.

**Skanując kod możesz
dokonać wpłaty na
rozwój kultu
bł. Jolenty**





„JOLENTKI” CIASTECZKA BŁ. JOLENTY

Wiosną zrodził się pomysł na ciasteczka bł. Jolenty. Bezpośrednią inspiracją była legenda mówiąca o tym, jak to bł. Jolenta podczas wielkiej suszy przyszła z pomocą zagrożonemu głodem ludowi w Kłecku. Ktoś zaproponował, aby były to „Jolentki”. I tak pozostało. Trzeba było stworzyć recepturę i potem oczywiście znaleźć kogoś, kto by ciasteczka upiekł. Przepis napisała Iwona Woźniak. Przy okazji rzuciła hasło, że najlepiej do wypieku zaprosić Koła Gospodyń Wiejskich. Pomysł okazał się doskonały. Ogłosiliśmy konkurs na ciastka bł. Jolenty. Do zawodów przystąpiły cztery koła. To, co potem panie stworzyły przerosło nasze najśmielsze oczekiwania! Ciastka były pięknie zapakowane, pięknie podane, wyśmienite! Komisja konkursowa poddała się prawie na samym początku... Gdybyśmy wybrali jedną z propozycji skrzywdzilibyśmy pozostałe koła. Jedynym, sprawiedliwym rozwiązaniem wydawało się zatem losowanie zwycięzcy. W ten sposób medal bł. Jolenty za najsmakowszą „Jolentkę” trafił do KGW w Trzoku. Zdaje się, że wszystkie panie były z takiego rozwiązania zadowolone. Ale chyba najlepszym uznaniem dla gospodyń było to, że wszystko co przygotowały „zeszło” ze straganów błyskawicznie. Zaproszenie KGW do współpracy okazało się strzałem w dziesiątkę – było pięknie, miło, z wdziękiem i smacznie! Bez tych pań chyba żadna „impreza” już się nie uda...



CZTERY ŚWIĘTE KRÓLEWNY

WYSTAWA POLSKA-WĘGRY



W sam dzień odpustu bł. Jolenty – 15 czerwca nastąpiło otwarcie długo wyczekiwanej wystawy poświęconej czterem świętym i błogosławionym siostrą z rodu Arpadów: Kindze, Jolencie, Małgorzacie i Konstancji. Nie trzeba być specjalnie historycznie i duchowo wyrobionym, aby odpowiednio docenić wagę rodzinnego klimatu, który pozwolił w jednym domu na rozwinięcie przymiotów prowadzących do osiągnięcia szczytów ewangelicznej doskonałości. Ekspozycję oraz okolicznościową publikację przygotował Marek Zalewski wraz z zespołem (sporo wysiłku redakcyjnego włożył tu o. Tomasz Jank OFMConv.). W opracowaniu tekstów zadbane o wersję polską i węgierską. Nic dziwnego – projekt powstał w kooperacji międzynarodowej trzech podmiotów: Muzeum w Ostrzyhomiu (tam przyszła na świat Jolenta), Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim i Klasztoru Franciszkanów w Gnieźnie. Na otwarciu pojawili się dostojni goście: konsul Generalny Węgier Péter Nándor Kertész z Gdańska, pani attaché ds. kultury ambasady Węgier w Polsce z Instytutu Lista w Warszawie Patrícia Plander-Pacyk i spora delegacja z Muzeum Zamkowego w Ostrzyhomiu na czele z dyrektorem dr Pusztai Tamássem. Wśród przybyłych gości byli również: zastępca prezydenta Gniezna – Joanna Śmigielska,

dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy dr Andrzej Kowalczyk, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie Bartosz Przybyła, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie ks. dr Michał Sołomieniuk oraz (co wydaje się oczywiste) Marek Zalewski – pomysłodawca i kurator wystawy oraz redaktor publikacji. Wystawa umieszczona na krużgankach franciszkańskiego klasztoru będzie czynna przez cały okres wakacyjny. Najprawdopodobniej w październiku wystawa trafi do Instytutu Liszta w Warszawie, a na początku przyszłego roku do Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim oraz Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu.

Przy okazji – niezwykle wzruszający był moment złożenia wieńca przez delegację węgierską na ołtarzu błogosławionej Jolenty – węgierskiej królowej. Zauważyć należy, że dar został przywieziony specjalnie z Ostrzyhomia!

Bł. Jolenta patronuje już wielu grupom i instytucjom. Po spotkaniu w Gnieźnie widać, że przyszedł chyba dobry czas, aby była też patronką przyjaźni... polsko-węgierskiej.





FESTYN I MALOWANE PORTRETY BŁ. JOLENTY

W trakcie JOLENTIANY nie mogło zabraknąć aktywizacji najmłodszych. Większość zabaw i konkursów przygotowała ze swoim zespołem siostra Michalina. Dla dziewczynek było także zaplatanie warkoczy i malowanie twarzy, a dla chłopców balonowe miecze (każdy mógł zostać księciem Bolesławem!). Natomiast o. Piotr Kurek w jednej z sal klasztornych przygotował prawdziwe malararskie atelier. Na młodych artystów czekały przygotowane sztalugi, a na nich prawdziwe podobrazia. Miło było popatrzeć, jak przy powstawaniu dzieł zaangażowane były całe rodziny. W ten sposób powstały kolejne wizualizacje naszej ukochanej Błogosławionej!



MODLITWA O KANONIZACJĘ BŁ. JOLENTY



Miłosierny Boże, Ty ubogaciłeś nasz naród cnotami Błogosławionej Jolenty. Wieki nie zatarły dobra, które pozostawiła jako księżna wspierająca biednych i zadłużonych, a także wdowa, klaryska wyrzekająca się świata dla pokornego Jezusa.

Błogosław Boże, wszystkim rodzinom za przyczyną tej wiernej żony, kochającej matki i troskliwej opiekunki sierot. Proszę za jej wstawiennictwem o łaskę (wymieniamy prośbę).

Udziel Twojemu Kościołowi daru kanonizacji Błogosławionej Jolenty. Niech w czasach, gdy deptana jest godność rodziny, wspomaga nas ona swym orędownictwem i przykładem. Amen.

Z NADEŚŁANYCH LISTÓW



(...) Moje serce po wizycie w Gnieźnie jest przepełnione radością, dobrem, pokojem i serdecznością z jaką zostałam przyjęta. Czekano na mnie spotkanie z moją kochaną Patronką, (...) ale także liczne cudowne niespodzianki, które przygotowaliście. Wszystko było perfekcyjnie zorganizowane. Zdaję sobie sprawę jak dużo pracy, ale i umiejętności trzeba było włożyć. Przepięknie zdobione kubeczki, chusty, fiolkowe przypinki, smakowitości, ozdobne nakrycia, dyplomy, przedstawienie, wycieczki, muzeum-ekspozycja, medal za „Jolentki”... Wiem, że Bóg tym kierował za wstawiennictwem bł. Jolenty i wspaniale się wszystko udało. Jestem bardzo Wam wdzięczna, że mogłam uczestniczyć w tych wydarzeniach. (...) Lepiej spędzonych imienin nie mogłam sobie wymarzyć. (...)

► Jolanta Wierzbicka z Gdańska

(...) Byłam w poniedziałek po raz pierwszy w życiu w Gnieźnie, a podróż ta stanowiła spełnienie pewnego od dawna snutego marzenia. Z uwagi na nadane mi imię, chciałam kiedyś pojechać do niej, do jej sarkofagu, w dniu imienin. W tym roku, po dogodnych zmianach w harmonogramie wyjazdów służbowych, wreszcie się to udało. Akurat tego dnia miałam wykłady w Toruniu i zdążyłam na pociąg do Jolenty.

Miała to być cicha modlitwa w kameralnej bocznej nawie. Podziękowania, zwierzenia, prośby, w połączeniu z ciekawą lekcją najstarszego fragmentu historii Polski.

Co zastałam – sami wiecie.

Pięknie dziękuję za zaskakujące przeżycia, doniosłe chwile, doskonałą organizację tego niepozornego poniedziałkowego wieczoru, cudne wykonanie a capella pieśni po węgiersku (ukłon w stronę Pani organistki), mądrą i wiele mówiącą homilię, poczucie humoru przy wyliczaniu zasobu poczęstunku, wystawę i katalog.

Może za rok będzie sposobność ponownie się spotkać i w tym niezwykłym miejscu pomodlić.

► Jolanta Sowińska-Gogacz z Łodzi

(autorka książki "Mały Oświęcim. Dzieciący obóz w Łodzi")

Błogosławiona Jolento, bardzo dziękuję za możliwość przebywania w Twojej obecności, za możliwość modlitwy do Ciebie i za Twoim wstawiennictwem. Dziękuję, że rodzice wybrali mi tak cudowną Patronkę.

► Jolanta z Leszna

NA PIECHOTĘ

Z LUBIŃSKIEGO KLASZTORU BENEDYKTYNÓW

DO GROBU BŁ. JOLENTY



Gniezno



Lubiń



W 2016 roku, z okazji obchodów rocznicy Chrztu Polski zrodziła się we mnie myśl, aby wyruszyć na piechotę z mojego klasztoru w Lubiniu do Gniezna, do św. Wojciecha. Swoją samotną pielgrzymkę poprzedziłem przygotowaniem nie tylko fizycznym i skompletowaniem ekwipunku na kilka dni drogi, ale również czytaniem żywotów św. Wojciecha.

Swoje pragnienie, z błogosławieństwem przełożonego, zrealizowałem na początku września. Moja droga wiodła m.in. przez Ostrów Lednicki, Grzybowo i Giecz. Piątego dnia pielgrzymki wkroczyłem do Gniezna. Uczciłem św. Wojciecha, patrona Polski. Otrzymałem również błogosławieństwo arcybiskupa Wojciecha Polaka, prymasa Polski.

W marcu 2017 roku, udałem się na piechotę do grobu św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Z klasztoru miałem niecałe 100 km w jedną stronę. Św. Jadwiga i jej mąż Henryk Brodaty byli dobrodziejami naszego lubińskiego klasztoru. Okazja do nawiedzenia jej sanktuarium była szczególna. Tego roku przypadała 750. rocznica kanonizacji Jadwigi.

Doświadczenie samotnego pielgrzymowania poprzez różne miasta i wioski, poprzez pola i lasy przypadło mi do serca. Już samo planowanie drogi, organizowanie mniej lub bardziej komfortowego noclegu, a przede wszystkim spotkanie ludzi w ich codzienności było dla mnie niesamowitym przeżyciem.

Myśląc o kolejnym świętym lub świętej, do których mógłbym pielgrzymować, znowu pomyślałem o Gnieźnie i znanej mi bł. Jolencie. Nie musiałem się długo zastanawiać. Jej mąż, Bolesław Pobożny, książę kaliski, był dobrodziejem mojego klasztoru i nieraz bywał ze swoim dworem w Lubiniu. A skoro on, to prawdopodobnie i sama księżna Jolenta. To zaś, że była średniowieczną świętą, a wciąż mało popularną, jeszcze bardziej zapaliło mnie do tego, aby pielgrzymować do jej grobu.

Przeczytałem „Żywot błogosławionej Jolanty i kronikę klasztoru zakonnic św. Klary w Gnieźnie”, które napisał Karol Ferdynand Ney. Jeszcze tego samego roku, we wrześniu, wyruszyłem. Tym razem zaplanowałem szybszą pielgrzymkę, wytyczając trasę bezpośrednio do Gniezna.

Otrzymaawszy błogosławieństwo wyruszyłem w drogę. Pierwszego dnia przeszedłem przez Śrem, docierając do Zaniemyśla. Drugiego dnia na szlaku były Środa Wielkopolska, Nekla i Czarniejewo, gdzie nocowałem. Kolejny dzień był dniem dotarcia do Gniezna. W samo południe, 6 września dotarłem do kościoła klasztornego franciszkanów kłękając u grobu bł. Jolenty, patronki Wielkopolski. Jeszcze tego samego dnia powróciłem do Czarniejewa. Droga powrotna do klasztoru w Lubiniu wiodła prawie tym samym szlakiem, którym przybyłem do Gniezna.

Była to pięciodniowa pielgrzymka, podczas której przeszedłem 175 km, niosąc ze sobą cały ekwipunek, łącznie z namiotem. Pamiętam spotkanych ludzi, wysiłek, ból nóg i deszcz, który towarzyszył mi przez dwa dni. Do dziś mam obrazek bł. Jolenty w jednym z tomów *Liturgii Godzin*.

To oczywiście, że potrzeba nam dzisiaj współczesnych świadków świętości. Jednakże dawni święci są nam również potrzebni, gdyż przypominają nam ze swojej perspektywy o tym, o czym my dziś już nie pamiętamy albo wobec czego jesteśmy obojętni. Stąd bardzo mnie ucieszyło, gdy dowiedziałem się, że kult bł. Jolenty się rozwija i że wokół jej osoby powstają nowe wspańiałe inicjatywy.

► o. Efreem Michalski OSB
przeor lubiński



ELŻBIETA, JADWIGA, ANNA

**CÓRKI BŁ. JOLENTY
I BOLESŁAWA POBOŻNEGO**

Elżbieta

Urodziła się około 1263 roku. Została wydana przed śmiercią ojca za Henryka Brzuchatego, księcia legnickiego z linii śląskich Piastów, zapewne w latach 1277-1279.

Małżeństwo to było elementem politycznego porozumienia między Bolesławem Pobożnym a Bolesławem Rogatką, skierowanego przeciwko Henrykowi IV Probusowi, księciu wrocławskiemu. W chwili ślubu Elżbieta była bardzo młoda, a jej mąż dopiero przygotowywał się do objęcia samodzielnych rządów po śmierci ojca. Po roku 1278 Henryk V objął władzę w księstwie legnickim, a Elżbieta stała się księżną legnicką. Jej życie toczyło się w cieniu politycznych konfliktów Piastów śląskich, w których jej mąż brał czynny udział. W 1290 roku Henryk zdobył Wrocław, co uczyniło Elżbietę księżną wrocławską.

Elżbieta wydała na świat ośmioro dzieci: trzech synów: Bolesława III Rozrzutnego, Henryka VI Dobrego i Władysława oraz pięć córek: Jadwigę, Eufemię, Annę, Elżbietę i Helenę. Trzy z jej córek wybrały życie zakonne, co świadczy o silnej duchowości wyniesionej z domu.

Po śmierci Henryka V w 1296 roku Elżbieta została wdową i wraz z dziećmi znalazła się pod opieką kolejnych regentów: najpierw Bolka I jaworskiego, następnie biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna, a wreszcie króla Czech Wacława II. Jej znaczenie wzrosło szczególnie w okresie czeskiego zwierzchnictwa, kiedy wraz z najstarszym synem Bolesławem przebywała na dworze w Pradze. To tam doprowadzono do małżeństwa jej syna z Małgorzatą, córką Wacława II, co było jednym z najważniejszych politycznych sojuszy Piastów śląskich.

Elżbieta była znana z hojności wobec klasztorów, zwłaszcza dominikanek i klarysek we Wrocławiu. To właśnie w klasztorze klarysek, który hojnie uposażyła, znalazły się jej trzy córki, a ona sama została tam pochowana.

Najstarsza z córek Jolenty zmarła 28 września 1304 roku we Wrocławiu, niedługo po powrocie z Czech. Jej życie naznaczone było obowiązkami księżnej, matki i wdowy, która musiała odnaleźć się w skomplikowanej polityce śląskich księstw. Do końca pozostała wierna głębokiej duchowości wyniesionej z rodzinnego domu.

Jadwiga

Nie znamy dokładnej daty narodzin Jadwigi. Historycy wahają się między rokiem 1266 a początkiem lat siedemdziesiątych XIII wieku. Niezależnie od tego, kiedy przyszła na świat, już od najmłodszych lat przygotowywano ją do roli, która miała wykraczać daleko poza zwykłe obowiązki średniowiecznej księżniczki. Dzieciństwo Jadwigi upływało w atmosferze głębokiej religijności i ascetycznego wychowania, które matka przekazywała swoim córkom z niezwykłą konsekwencją. Po śmierci ojca jej losy wiązały się z Władysławem Łokietkiem. Nie wiadomo, kiedy dokładnie stanęli przed ołtarzem, choć najczęściej przyjmuje się, że ślub odbył się 6 stycznia 1293 roku. Jadwiga wyruszyła z mężem na Kujawy, gdzie rozpoczęła życie, które miało okazać się pełne dramatycznych zwrotów, politycznych napięć i prób charakteru. Wkrótce została matką liczного potomstwa. Urodziła córkę Kunegundę, synów Stefana i Władysława, a następnie Elżbietę, która później poślubiła króla Węgier Karola Roberta. Dwaj pierwsi synowie nie osiągnęli wieku dojrzałego, ale w 1310 roku Jadwiga wydała na świat Kazimierza, który miał stać się jednym z najwybitniejszych władców w historii Polski.

Życie Jadwigi jako księżnej nie upływało w spokoju. W 1299 roku jej mąż popadł w konflikt z królem Czech Wacławem II i musiał uchodzić z kraju. Jadwiga została sama z małymi dziećmi, narażona na niebezpieczeństwo i polityczne naciski. Aby uniknąć pojmania, ukrywała się przez kilka lat w Radziejowie, żyjąc pod przybraną tożsamością zwykłej mieszcżki. To doświadczenie nie tylko ocaliło jej życie, ale także zahartowało ją jako przyszłą władczynię. Kolejny raz jej odwaga ujawniła się w 1311 roku, kiedy Kraków zbuntował się przeciwko Łokietkowi. Wójt Albert i mieszcżanie liczyli na łatwe zdobycie Wawelu, zwłaszcza że książę przebywał w tym czasie na Węgrzech. Nie przewidzieli jednak, że zamek ma obrońcę, który nie zamierza ustąpić. Jadwiga stanęła na czele garnizonu i skutecznie odparła atak, pokazując, że potrafi dowodzić nie gorzej niż mężczyźni. To wydarzenie na trwałe zapisało ją w historii jako kobietę, która nie bała się stanąć na murach i bronić państwa. W 1320 roku Jadwiga została koronowana na królową Polski u boku Władysława Łokietka. Podczas ceremonii użyto Szczerbca - miecza, który Łokietek otrzymał od niej jako dar rodzinny po Bolesławie Pobożnym. Jako królowa nie była jedynie ozdobą dworu. Dokumenty z epoki jasno pokazują, że domagała się majestatu równego królewskiemu i że podejmowała decyzje polityczne w porozumieniu z najważniejszymi osobami w państwie. Łokietek ufał jej na tyle, że powierzał jej swoją pieczęć, najważniejszy symbol władzy, pozwalając sankcjonować dokumenty w imieniu monarchy. To dowód, że Jadwiga była współrządzającą, a nie jedynie towarzyszką króla. W 1322 roku już jako królowa uzyskała od papieża Jana XXII przywilej, na mocy którego miała prawo odwiedzać, wkraczając do klauzury, klasztory klarysek w Gnieźnie i Starym Sączu. Zapewne chodziło o nawiedzanie grobów matki Jolenty i ciotki Kingi.

Po śmierci męża w 1333 roku Jadwiga nie zamierzała oddać korony nowej królowej. Gdy Kazimierz Wielki pragnął, aby jego żona Aldona została namaszczona na królową Jadwiga uznała, że młoda synowa nie posiada odpowiedniego doświadczenia ani wiedzy potrzebnej do wspierania

króla w pierwszych latach jego panowania. Dopiero po czasie, choć niechętnie, ustąpiła. Wycofała się wówczas do klasztoru klarysek w Starym Sączu. Nie przywdziała jednak habitu od razu. Zachowała własny dwór i władzę nad powierzonym jej terytorium, co pokazuje, że nawet jako wdowa pozostawała osobą wpływową. Dopiero w 1337 lub 1338 roku zdecydowała się na życie zakonne. Ostatnie lata spędziła na modlitwie i w spokoju, w miejscu, które było duchowym domem jej rodziny. Zmarła 10 grudnia 1339 roku.

Jadwiga Bolesławówna pozostaje jedną z najbardziej niedocenionych kobiet polskiego średnio-wieczu. Była córką błogosławionej Jolenty, ale jej własne życie również nosiło znamiona odwagi, mądrości i głębokiej odpowiedzialności za losy państwa. Broniła zamku, ukrywała się przed wrogami, współrządziła królestwem, a nawet po śmierci męża nie pozwoliła, by odebrano jej majestat królowej. Jej historia jest świadectwem siły kobiety.

Anna

Najmłodsza z córek Jolenty przyszła na świat w 1276 roku i prawdopodobnie od początku była przeznaczona do życia w klauzurze. Decyzja ta wynikała zarówno z pobożności jej rodziców, jak i z tradycji rodu Arpadów, w którym oddawanie dzieci do życia zakonnego było praktyką głęboko zakorzenioną. Anna dorastała więc w atmosferze modlitwy i franciszkańskiej prostoty, która przenikała dom Bolesława Pobożnego i Jolenty.

Sawicki przywołuje wzmiankę z „Vita et miracula sanctae Kyngae” o sześciolatniej dziewczynce uczącej się czytać i odmawiać *Credo* w klasztorze Kingi. Choć nie ma pewności, że chodzi o Annę, kontekst i praktyki epoki pozwalają przypuszczać, że mogła to być właśnie ona – dziecko oddane na wychowanie do zakonu, zgodnie z modelem znanym w rodzinie Jolenty i Kingi.

Po śmierci Kingi (być może nastąpiło to wcześniej) Jolenta powróciła do Gniezna, gdzie kontynuowała fundację klasztoru klarysek rozpoczętą jeszcze wspólnie z Bolesławem Pobożnym. Wraz z nią znalazła się tam również Anna, która zasiłała szeregi tworzącej się wspólnoty.

Nie znamy daty profesji Anny ani szczegółów jej życia zakonnego. Źródła są zgodne jedynie co do tego, że zmarła młodo, prawdopodobnie z powodu choroby płuc. Jolenta, już sama żyjąca jako klaryska, mogła jedynie towarzyszyć jej modlitwą i patrzeć, jak córka stopniowo słabnie.

Po śmierci Anny w gnieźnieńskim klasztorze pozostała pamięć o młodej mniszce, która nie zdążyła zapisać się w dokumentach ani jako fundatorka, ani jako świadek. Jej życie było krótkie, ciche i pozbawione rozgłosu, ale to właśnie dla niej powstała gnieźnieńska wspólnota klarysek. Anna stała się jednym z pierwszych owoców duchowości Jolenty i jednym z najwcześniejszych śladów obecności klarysek w Gnieźnie – świadectwem młodej duszy, która od dzieciństwa należała do Boga.

► oprac. Joanna Prawniczak



Zapraszamy do **BIBLIOTEKI FRANCISZKAŃSKIEJ**
w każdą środę w godz.: 10:00-12:00, 15:00-17:00 i 19:00-21:00
oraz na stronę internetową: www.bibliotekafranciszkańska.pl

KSIĄŻKI, KTÓRE INSPIRUJĄ



Prezentujemy kolejny skarb Biblioteki Prowincjalnej Franciszkanów w Gnieźnie – miejsca, w którym słowo spotyka się z duchowością, a historia spleta z codziennością. Tym razem jest to książka **„Potęga świętości. Cztery święte córki króla Béli IV: Kinga, Konstancja, Małgorzata i Jolenta = A szentség ereje: IV. Béla király négy szent leánya Kinga, Konstancia, Margit és Jolán”** autorstwa Piotra Stefaniaka (wydanie dwujęzyczne, Avalon 2024).

Publikacja przedstawia historię życia oraz drogę do świętości czterech córek króla węgierskiego Béli IV: św. Kingi, św. Małgorzaty, bł. Konstancji i bł. Jolenty. Béla IV panował w latach 1235-1270, w okresie umacniania chrześcijańskiego porządku w Europie. Autor proponuje czytelnikowi nie tyle teologiczny traktat, ile przewodnik po duchowej drodze, w którym świętość nie jest abstrakcyjnym ideałem, lecz żywą rzeczywistością dojrzewającą w ciszy, w pracy nad sobą, w relacjach i w codziennych wyborach moralnych.

Autor pokazuje, że świętość nie jest jednorazowym aktem, lecz procesem, w którym słabość i zmaganie są równie ważne jak modlitwa czy cnoty. To droga wymagająca współpracy człowieka z łaską, uważności na własne życie i gotowości do przemiany. Podkreśla, że świętość stanowi powołanie powszechne, wpisane w chrześcijańską tożsamość. W narracji pojawia się wiele przykładów zaczerpniętych z życia świętych, ludzi prostych, a także współczesnych świadków wiary.

Momentami powracają te same myśli – o współpracy człowieka z Bogiem, o potrzebie wytrwałości, o codziennym wysiłku – co może sprawiać wrażenie powtarzalności, lecz jednocześnie buduje rytm przypominający medytację. Książka nie wchodzi w szerokie analizy historyczne czy filozoficzne; jej siła tkwi w prostocie i praktyczności. To lektura, która nie tyle informuje, ile inspirować, zachęcając do refleksji nad własnym życiem duchowym.

Dodatkowymi atutami publikacji są: dwujęzyczny zapis (polski i węgierski) oraz bogaty materiał ilustracyjny. Każda fotografia i reprodukcja opatrzone są szczegółowym podpisem. W przypisach autor odwołuje się do licznych źródeł, które poszerzają wiedzę czytelnika na wielu poziomach.

Książka stanowi również pierwszą w Polsce i na Węgrzech publikację przywołującą sylwetki czterech świętych sióstr, wpisując się w jubileusz 25-lecia kanonizacji św. Kingi oraz jubileuszowy Rok św. Kingi na Węgrzech.

„Potęga świętości” pozostawia czytelnika z poczuciem, że świętość nie jest odległym ideałem, lecz drogą możliwą do podjęcia tu i teraz. Autor ukazuje ją jako przestrzeń przemiany, która zaczyna się od małych kroków, codziennych decyzji i gotowości, by pozwolić się prowadzić. To książka, która może stać się towarzyszem osobistego rozwoju duchowego – nie narzuca, lecz zaprasza; nie ocenia, lecz otwiera.

► Elżbieta Sobecka

1827-2027

JUBILEUSZ

200-lecia BEATYFIKACJI Bł. JOLENTY

Bł. JOLENTA HELENA (1244-1304)

- córka Marii i Beli IV króla Węgier
- wnuczka Teodora I Laskarysa cesarza nicejskiego
- siostra św. Kingi i św. Małgorzaty
- żona księcia Bolesława Pobożnego
- matka Elżbiety, Jadwigi (zaślubionej z Władysławem Łokietkiem królem Polski), Anny (klaryski w klasztorze gnieźnieńskim)
- opiekunka dzieci po zmarłym Przemyśle I księciu wielkopolskim
- babka Kazimierza Wielkiego króla Polski
- praprababka Św. Jadwigi Andegaweńskiej królowej Polski
- klaryska
- patronka matek i rodzin



www.jolenta.franciszkanie.pl

